

JACEK SURZYN

(Katowice)

WARUNKI MOŻLIWOŚCI POZNANIA SKOŃCZONEGO WEDŁUG IMMANUELA KANTA

Artykuł jest próbą wstępnego opisanego Kantowskiej koncepcji poznania skończonego i jego warunków na podstawie „Krytyki czystego rozumu”. W odniesieniu do poznania, fundamentalne pytanie zadane przez Kanta dotyczyło warunków jego możliwości. Określenie warunków wszelkiego możliwego poznania, będącego z istoty poznaniem skończonym w przeciwieństwie do poznania nieskończonego, odnosi się do poznania dostępnego człowiekowi. Zatem zdaniem królewieckiego filozofa problem badanego tu poznania dotyczy wyłącznie człowieka i krytyka takiego poznania polega na określeniu jego podmiotowych warunków, to znaczy sprowadza się do odpowiedzi na pytania: jakie są warunki skończoności ludzkiego poznania i czego w sensie przedmiotowym ono dotyczy. Warto zaznaczyć, że Kanta nie interesuje doskonałość takiego poznania, ponieważ jest ona założona z definicji – człowiek w sposób naturalny może używać odpowiednich dla swej natury narzędzi poznawczych i dzięki nim przedmiotową treść, która dochodzi do niego „z zewnątrz” (z doświadczenia za pomocą zmysłów) kształtuje i formuje w treść poznawczą, czego ostatecznym rezultatem jest wiedza¹.

¹ Konieczna wydaje się w tym miejscu uwaga dotycząca przeprowadzonych w artykule analiz. Przede wszystkim ze względu na charakter tekstu i wielkość artykułu musiałem dokonać wyboru analizowanych treści i pominąć niektóre kwestie dotyczące zagadnienia poznania skończonego przedstawione przez Kanta na kartach „Krytyki czystego rozumu”. Za najważniejsze przyjąłem w miarę dokładny opis Kantowskiej koncepcji kategorii i syntetyzującej funkcji apercepcji pomijając różnice w rozumieniu dedukcji pojawiające się w obu wydaniach „Krytyki czystego rozumu”. Zasadniczy tok wyводу oparty jest na wydaniu A, a artykuł kończy jedynie wskazanie podstaw pod syntezę ujmowania jako aktywnego czynnika intelektu obecnego w procesie poznawczym. Samo zagadnienie różnic w ujęciu jedności syntezy apercepcji i koncepcja świadomości „ja myślącego” została w tekście pominięta. Myślę, że zagadnienie to wymaga szczegółowej analizy i wypełniłoby treść osobnego artykułu.

Według Kanta poznanie skończone można określić dwojako. Jest receptywne w sensie przyjmowania treści zmysłowo danej ujętej w podmiotowych formach zmysłowości, to znaczy w czasie i przestrzeni, następnie przetworzonej w naoczność. Receptywne poznanie jest zawsze przedmiotowe i dlatego prawomocne, choć pozostaje uwarunkowane od strony podmiotowej. Poza tym istnieje jeszcze możliwość pomyślenia przedmiotu w odniesieniu do tego, co receptywnie i wtedy taka pomyślana treść jest ujmowana jako przedstawienie. Kant określa to jako samorzutne (spontaniczne) tworzenie pojęcia, dzięki któremu umysł (intelekt) jest zdolny do poznania przedmiotu². Kant podkreśla więc, że ludzkie poznanie odbywa się wyłącznie za pomocą naoczności (przedmiotu danego w przedstawieniu) i pojęć, będących z sobą koniecznie związanych (to znaczy powiązanie pojęcia z naocznością, do której się ono odwołuje i naoczności z pojęciem). Zarazem naoczność i pojęcie mogą być albo czyste, albo empiryczne³. Empiryczna naoczność to taka, w przedstawieniu której zawarte jest wrażenie czyste, jeśli przedstawienie nie ma żadnej domieszki wrażenia. Zarazem owo wrażenie określa Kant jako materię poznania zmysłowego, co prowadzi do wniosku, że naoczność czysta stanowi czystą formę myślenia o przedmiocie, bez jego naturalnej treści⁴. Dla Kanta czysta dana naoczność lub czyste pojęcia są możliwe *a priori*, z kolei empiryczna naoczność jest uzyskana wyłącznie *a posteriori*.

W procesie poznania możemy więc wyróżnić zmysłowość, która jest władzą receptywną, zatem przyjmuje treść, i w tym sensie podmiot poznający jest pasywny i pobudzany do poznania. Na tym rola zmysłowości się kończy, a dalszym procesem poznania zarządza intelekt (*Verstand*). Jego władza polega na zdolności do wytwarzania przedstawienia i samorzutności poznania. W tym sensie intelekt jest aktywnym czynnikiem w poznaniu. Zatem naoczność musi być zmysłowa, gdyż jest ona sposobem w jaki przedmioty pobudzają poznający podmiot do poznania, z kolei intelekt jawi się jako zdolność (władza) do pomyślenia (*zu denken*) przedmiotu naoczności. W oparciu o to Kant formułuje regułę: pomyślenie/myślenie bez treści (zmysłowej) jest puste, zaś naoczność bez pojęcia jest ślepa⁵. Wynika z tego jedna z podstawowych zasad Kantowskiego transcen-

² *Immanuel Kants Kritik der reinen Vernunft*. Hrsg. E. Adickes. Berlin 1889. A 50, B 74 (odwołuję się tylko do tego wydania *Krytyki czystego rozumu* zarazem stosując skrót KrV. Odnośnie do polskiego przekładu dzieła Kanta przywołuję wydanie: I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, przeł. R. Ingarden. Kęty 2001, które cytuję stosując skrót: Ingarden).

³ KrV, A 51, B 75. Por. *A Commentary to Kant's 'Critique of Pure Reason'* by N. K. Smith. London 1918, s. 167–168; *Kommentar zu Immanuel Kants Kritik der reinen Vernunft* von H. Cohen, Leipzig 1907, s. 42.

⁴ KrV, A 51, B 75. Odnośnie do przedmiotu Kemp Smith pisze: „Object (Gegenstand) is here used in the strict sense and no longer as merely equivalent to content (Inhalt)”, *A Commentary to Kant's...*, wyd. cyt., s. 167, przypis 8.

⁵ KrV, A 51, B 75. Cohen pisze: „Das Denken also macht den Inhalt nicht nur durchsichtig,

dentalizmu, mianowicie, że dane naoczne uzyskane z poznania zmysłowego muszą być „spojęciowane” i dopiero w wyniku takiego procesu stają się zrozumiałe. Niemniej zależność jest obustronna, ponieważ także pojęcia ukonstytuowane przez intelekt muszą zostać podporządkowane (odniesione do) treści zmysłowych, a zatem należy dla nich znaleźć zmysłowy (naoczny) przedmiot. Zarazem, podkreślając taką zależność Kant zwraca uwagę, że obie wskazane zdolności (sprawności – *Vermögen*) muszą być jednak wyraźnie od siebie odróżniane, co w ostateczności prowadzi do wyróżnienia w procesie poznania estetyki transcendentalnej, czyli nauki o zasadach/regułach zmysłowości i logiki transcendentalnej, jako nauki o regułach intelektu w ogóle⁶.

Logika zajmuje należne miejsce w koncepcji Kanta, ponieważ ukazuje strukturę intelektu i reguły rządzące procesem intelektualnego poznania. Logikę dzieli Kant na ogólną i szczegółową. Ogólna logika omawia fundamentalne prawidła rządzące myśleniem, lecz nie uwzględnia żadnej treści przedmiotowej i tak wyznacza bezwzględne prawa myślenia. Logika szczegółowa rozważa z kolei zasadę prawidłowego myślenia odniesionego do konkretnego przedmiotu (grupy przedmiotów) w ramach konkretnej nauki. Kant zauważa, że logika szczegółowa jest rezultatem refleksji nad daną nauką w kontekście jej przedmiotu i zasad nią rządzących⁷. W dalszej kolejności Kant dzieli logikę ogólną (jako elementarną) na stosowaną i czystą. Logika ogólna stosowana jest oparta na empirycznych zasadach, ponieważ zawiera reguły użycia intelektu w odniesieniu do poznania empirycznego, ma więc proveniencję psychologiczną⁸. Logika ogólna czysta abstrahuje od doświadczenia i wszystkiego, co jest jego konsekwencją w sensie zawartości treściowej, a więc od wyobraźni, od pamięci, od wydawania sądów w oparciu o opinię, od skłonności i od przyzwyczajień. Zajmuje się ona zasadami, które są wyłącznie *a priori*

sondern selbst sehend, oder „sich Verständlich” (ib. Z. 18). „Beide Vermögen oder Fähigkeiten können auch ihre Funktionen nicht vertauschen”. Sie müssen „sich vereinigen”. Dennoch müssen sie „unterschieden und abgesondert” betrachtet werden”, *Kommentar zu Immanuel Kants...*, wyd. cyt., s. 42. Kemp Smith z kolei komentuje: „Kant has not yet developed the thesis which the central argument of the Analytic is directed to prove, namely, that save through the combination of intuition and conception no consciousness whatsoever is possible. In these paragraphs he still implies that though concepts without intuition are empty they are not meaningless, and that though intuitions without concepts are blind they are not empty. Their union is necessary for genuine knowledge, but not for the existence of consciousness as such”, *A Commentary to Kant's...*, wyd. cyt., s. 168.

⁶ KrV, A 52, B 76. Tak rozumiany proces poznawczy ma swą długą filozoficzną tradycję. W ten sposób poznanie rozumiał Platon, wskazując na jego dianoetyczny charakter, który w ostateczności sprowadzał się do rozdzielania tego, co połączone (analiza) i łączenia tego, co rozdzielone (synteza).

⁷ Według Kanta jest ona późniejsza w odniesieniu do nauki, którą bada. KrV, A 52, B 76. Zob.: *A Commentary to Kant's...*, s. 169–170; *Kommentar zu Immanuel Kants...*, wyd. cyt., s. 43.

⁸ KrV, A 53, B 77. Kant wskazuje, że jest to *kathartikon* zwykłego rozumu. Umożliwia właściwe poznanie w zwykłych sytuacjach empirycznych.

i nie wynikają z jakiegokolwiek doświadczenia empirycznego. Tak rozumiana czysta logika analizuje jedynie formalnie aprioryczne warunki poznania (pomyślenia) czegoś przez intelekt i rozum, bez względu na to, jaka może być przedmiotowa treść rozważana (poznawana) przez intelekt i rozum. Kant nazywa ją kanonem intelektu i rozumu⁹.

Biorąc pod uwagę wskazane podziały logiki należy zaznaczyć, że tylko czysta logika jest nauką w sensie ścisłym, ponieważ opiera się na dwóch zasadach: mianowicie, abstrahuje od wszelkiej treści poznawczej, bez względu na to, jakie byłoby jej źródło, poza tym, czysta logika nie zawiera żadnych zasad empirycznych, nie wykazuje zatem żadnego związku z psychologią, a opiera się wyłącznie na dowodach a priori pewnych¹⁰.

Poza ogólną logiką, która abstrahuje od wszelkiej treści przedmiotu i zajmuje się formalnym ujęciem przedmiotu poznania przez umysł, może istnieć jeszcze logika uwzględniająca treść poznawczą. Możliwość lub brak wykluczenia istnienia takiej logiki warunkuje (inspiruje) istnienie zarówno naoczności czystej, jak i empirycznej. Skoro zatem istnieje empiryczna naoczność, to być może istnieje także logika uwzględniająca treść poznania. Kant podkreśla, że ewentualnym walorem takiej logiki byłoby to, że w przeciwieństwie do logiki czystej, która wyznacza tylko formalne prawidła rozumu (umysłu), zatem w rezultacie nic nie mówi o źródłach poznania i co ważniejsze wyklucza poznanie treści empirycznej, logika uwzględniająca treść poznawczą warunkowałaby zarówno poznanie empiryczne, jak i dociekała pochodzenie (sięgała do źródła) poznawanych przedmiotów, których poznanie nie wynika z nich samych¹¹. Innymi słowy, rozważana logika odpowiadałaby na pytanie, dlaczego i czy sensownie umysł poznaje przedmioty, które nie mają zewnętrznego w stosunku do niego pochodzenia. Kant postuluje istnienie takiej logiki, która w swej istocie jest logiką transcendentalną, to znaczy logiką badającą aprioryczną zdolność (możliwość) poznawania przedmiotów, dzięki czemu możliwe staje się stwierdzenie „że i w jaki sposób pewne przedstawienia (dane naoczne lub pojęcia) bywają stosowane lub że są możliwe tylko *a priori*”¹². Zdaniem Kanta, powinna zatem istnieć transcendentalna logika, która

⁹ Przedmiot poznania intelektu lub rozumu może być albo empiryczny, albo transcendentalny. Jednak bez względu na to, jaki on jest, reguły i zasady, którymi intelekt się posługuje są takie same, czyli aprioryczne i w tym sensie są one przedmiotem rozważań czystej logiki ogólnej. Zob.: *A Commentary to Kant's...*, wyd. cyt., s. 170. *Kommentar zu Immanuel Kants...*, s. 44.

¹⁰ KrV, A 54, B 78.

¹¹ KrV, A 56, B 80.

¹² KrV, A 56, B 80. Ważny komentarz Kempa Smith'a: „Kant's definition of transcendental logic as differing from general logic in that it does not abstract from a priori content must not be taken as implying that the categories of understanding are contents, though of a priori nature. As we shall find, though that is Kant's view of the forms of sense, it is by no means his view

jest postulowaną nauką o czystym intelekcie i rozumowym poznaniu, uwzględniająca treści przedmiotów (pojęć intelektu) mających wyłączne pochodzenie *a priori*, a więc nie będących pojęciami uzyskiwanymi na drodze empirycznej lub estetycznej (w rozumieniu estetyki transcendentalnej). Logikę transcendentalną definiuje Kant jako naukę, która: „zajmuje się wyłącznie warunkami intelektu i rozumu, ale tylko o tyle, o ile dotyczą one przedmiotów *a priori*, a nie jak logika ogólna, która bez różnicy odnosi się zarówno do poznań empirycznych, jak i do czystych poznań rozumowych”¹³. Zasadnicze więc zadanie sformułowane przez Kanta a dotyczące wskazanej logiki transcendentalnej dotyczy zbadania (a więc krytyki) możliwości i zakresu wszelkich treści mających pochodzenie wyłącznie *a priori*, zatem bez domieszki empirycznej, zarówno pod względem ich (owych treści) źródła, jak i poznawczej wartości. Różnica między logiką ogólną, a postulowaną przez Kanta logiką transcendentalną leży więc w ich różnych przedmiotach: pierwsza dotyczy przedmiotu o treści uzyskanej na drodze empirycznej, czyli *a posteriori*, podczas gdy druga odnosi się do przedmiotów nie uzyskanych na drodze empirycznej, zatem mających swe poza empiryczne źródło *a priori*. Ten podział dotyczy więc różnicy „przedmiotowej” (to znaczy różnicy sposobu pozyskania logicznej treści). Według autora można jeszcze odnośnie do logiki uwzględnić jej podział na analitykę i dialektykę. Podział ten dotyczy zarówno logiki ogólnej, jak i logiki transcendentalnej¹⁴.

Analityka jest działem logiki ogólnej, który bada formę – zatem nie uwzględnia żadnej naturalnej treści. Bada strukturę działania zarówno intelektu, jak i rozumu, określając zarazem ostateczne składniki, na których owo działanie jest oparte i przedstawiając je jako ostateczne prawa, według których możliwa jest logiczna ocena procesu poznania¹⁵. Jednak uzyskane drogą analizy określenie naczynych zasad myślenia i poznania nie wystarcza, aby ocenić proces poznania w sensie prawdziwości, dlatego zdaniem Kanta, konieczne jest jeszcze uwzględnienie w ramach logiki jej części zwanej dialektyką, która jest niczym innym, jak próbą „nadużycia” praw logicznych, rozumianą jako wypełnienie ich treścią, która

of the categories. They are, he repeatedly insists, merely functions, and are quite indeterminate in meaning save in so far as a content is yielded to them by sense. In A 76–7 = B 102, in distinguishing between the two logics, Kant is careful to make clear that the *a priori* content of transcendental logic consists exclusively of the *a priori* manifolds of sense”, *A Commentary to Kant's...*, wyd. cyt., s. 178, przypis 1.

¹³ KrV, A 57, B 82. Zob.: *A Commentary to Kant's...*, wyd. cyt., s. 171.

¹⁴ Zob. komentarz: *A Commentary to Kant's...*, wyd. cyt., s. 172.

¹⁵ KrV, A 60, B 85. Kant wskazuje, że analityka jest tym samym „negatywnym probierzem prawdziwości poznania”. Zob.: „Dagegen ist die transszendentale Logik in ihrem positiven, und also eigentlichen Sinne die ‘transszendentale Analytik’. Sie enthält die ‘Elemente’ und die ‘Prinzipien’ der reinen Verstandeserkenntnis. Sie ist eine ‘Logik: der Wahrheit’”, *Kommentar zu Immanuel Kants...*, s. 44. Por.: *A Commentary to Kant's...*, wyd. cyt., s. 173.

nie pochodzi z naoczności empirycznej lub czystej. Kant wskazuje, że jest to logika wytwarzania pozoru – *Logik des Scheins*¹⁶, która uzurpuje sobie prawo dostarczenia tak zwanych obiektywnych twierdzeń, lecz w rzeczywistości nadużywa owej obiektywności, w sensie przedmiotowej treści. Z tej perspektywy Kant dialektykę traktuje pejoratywnie (negatywnie), a jej badanie ma służyć ukazaniu pozorności i pustości tego rodzaju „organonu”¹⁷.

Analityka i dialektyka są też działami logiki transcendentalnej, choć tutaj pełnią nieco inną rolę. Przedmiotem analityki transcendentalnej jako działu logiki transcendentalnej jest wyabstrahowany (wyloniony) intelekt i to, co w poznaniu pochodzi tylko od niego samego. Kant zaznacza jednak, że wyodrębnione treści intelektu tworzące jego strukturę muszą być badane w kontekście treści danej w naoczności, a więc analityka transcendentalna będzie badała struktury poznania pochodzące źródłowo z intelektu, ale stosujące się do tego, co dane naocznie. Innymi słowy, kategoriałna struktura mająca swe źródło w sensie formalnym w samym intelekcie musi być zastosowana do naocznej treści, ponieważ w innym wypadku nie sposób jej właściwie zbadać. Kant stwierdza tym samym, że analityka transcendentalna dotyczy elementów czystego poznania intelektualnego i naczelných zasad (praw) intelektu, bez których nie da się pomyśleć żadnego przedmiotu poznania¹⁸.

Inne zadanie przysługuje drugiemu działowi logiki transcendentalnej, czyli transcendentalnej dialektyce, która próbuje określić warunki poznania przedmiotów nie mających swego źródła w naoczności, a ich pochodzenie jest czysto rozumowe, zatem nie „fizykalne” czy empiryczne. Kant uważa, że dialektyka transcendentalna jawi się jako krytyka intelektu i rozumu w odniesieniu do przedmiotów ujętych jako przedmioty w ogóle, a więc dotyczy przedmiotów, które

¹⁶ KrV, A 61, B 86. Termin *Logik des Scheins* trudno przełożyć na język polski, a bezsprzecznie ma on ważne znaczenie. Termin *Schein* użyty tu przez Kanta Ingarden (zob. Ingarden, s. 104) tłumaczy jako „pozór”. Należy jednak pamiętać, że polski odpowiednik niemieckiego słowa zawiera negatywny odcień, który może prowadzić do wniosku, że cała tak ujęta logika jest „pozorna”, to znaczy niewłaściwa, albo nawet fałszywa. Kant chyba daleki byłby od takiego rozumienia opisywanej tu logiki. Jej „pozorność” bowiem mieści się w tym, że dotyczy tego, co „się jawia”, właśnie w sensie terminu *Schein*. Zatem chodziłoby tu o logikę dotyczącą tego, co przedmiotowo jawi się intelektowi w naoczności. Cohen krótko pisze następująco: „Sie ist ‘die Logik des Scheins’. So unterscheidet sie ihren Inhalt von dem der Erscheinung”, *Kommentar zu Immanuel Kants...*, wyd. cyt., s. 44. P. Chmielowski proponuje tłumaczyć „logika złudy”. Zob.: I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, przeł. P. Chmielowski, Warszawa 1904, s. 101. (Dalej cytuję jako: Chmielowski).

¹⁷ KrV, A 62. Zob.: „Dialectic is thus interpreted in a merely negative sense. [...] So far from being an organon, it is not even a canon. It is merely a discipline. By this manner of defining dialectic Kant causes some confusion. It does not do justice to the scope and purpose of that section of the Critique to which it gives its name”, *A Commentary to Kant's...*, wyd. cyt., s. 174.

¹⁸ KrV, A 63, B 87. Por.: *Kommentar zu Immanuel Kants...*, wyd. cyt., s. 44–45; *A Commentary to Kant's...*, wyd. cyt., s. 174–175.

przekazują swój „materialno-przedmiotowy” obszar, są czystą uzurpacją intelektu i rozumu¹⁹.

Głównym przedmiotem analityki transcendentальной jest odkrywanie i badanie struktury kategorialnej, a więc określenie ostatecznych apriorycznych składników poznania mającego swe źródło wyłącznie w intelekcie. Inaczej mówiąc, analityka jest sporządzeniem „siatki intelektualnej” złożonej z kategorii, która to siatka jest nakładana w poznaniu na wszelką treść przedmiotową daną w naoczności. Ważne jest przy tym, że według Kanta kategorie mają swe źródło tylko w intelekcie i w tym sensie można badać ich formalne uwarunkowanie. Zgodnie jednak z zaleceniem Kanta dotyczącym logiki transcendentальной, która musi mieć materialne, a nie wyłącznie formalne zastosowanie, kategorie muszą być odniesione do wypełniającej je „materialnie” przedmiotowej treści, czyli do tego, co dane jest w naoczności. Zatem podstawą analityki transcendentальной jest następująca zasada: kategorie, jako formalne empiryczne formy poznania intelektualnego stosują się do wszelkiej przedmiotowości naocznej, w tym znaczeniu nie są tylko pustymi pojęciami, lecz pojęciami wypełnionymi przedmiotową treścią nie pochodzącą z intelektu. Czym więc, według Kanta, jest analityka transcendentální? Pisze tak oto: „Analityka ta jest rozłożeniem całego naszego poznania *a priori* na ostateczne składniki czystego poznania intelektualnego”²⁰. Analiza (transcendentální) polega więc na podzieleniu całej intelektualnej treści poznawczej na jej podstawowe składniki, czyli podstawowe pojęcia, które warunkują i porządkują treść daną w naoczności. Kant podkreśla przy tym, że pojęcia zawsze wypełnione są (niejako ją organizując) treścią empiryczną prezentowaną w mającej wyłącznie empiryczne źródło naoczności i tym samym spełniają podstawowy warunek ważności poznawczej w sensie materialnym, choć ujmowane jako takie są formalnie²¹.

Pojęcia (kategorie) w ramach analityki transcendentальной muszą wynikać (wypływać) z samego rozumu, a nie z empirii, w tym znaczeniu muszą być pojęciami czystymi. Muszą one przynależać wyłącznie do intelektu i nie mogą być uzyskane lub wydobyte ze zmysłowości i naoczności. Ponadto, muszą to być pojęcia „pierwotne”, a nie pochodne lub wtórne, a ich struktura (tablica) musi ostatecznie całkowicie wypełniać wszelkie możliwe poznanie ze strony intelektu, zatem intelekt wyłącznie za pomocą kategorii jest w stanie uchwycić i poznać wszelką

¹⁹ KrV, A 64, B 88.

²⁰ KrV, A 65, B 89. Ingarden, s. 107. Por.: *Kommentar zu Immanuel Kants...*, wyd. cyt., s. 45; *A Commentary to Kant's...*, wyd. cyt., s. 177. Chmielowski stosuje tu nieco inną terminologię: „Analityka ta jest rozczłonkowaniem całego naszego poznania *a priori* na pierwiastki czystego poznania rozsądkowego”, Chmielowski, s. 103. Przede wszystkim *Verstand* tłumaczy on jako „rozsądek”, a nie jak Ingarden „intelekt”. Szerzej odnoszę się do tego w przypisie 27.

²¹ Zob., jak opisuje to Kemp Smith: *A Commentary to Kant's...*, wyd. cyt., s. 179–180.

przedmiotową treść wypływającą z naoczności²². Niemniej Kant badając intelekt abstrahuje od wszelkiej zmysłowości i naoczności i traktuje go autonomicznie, opisując wyłącznie to, co swe źródło ma w nim samym. W takim badaniu należy wskazać na intelektualne czyste pojęcia i na zasady (reguły) czystego intelektu²³. Analityka odnosząca się do pojęć, to znaczy analityka czystych pojęć intelektu, według Kanta, prezentuje szczególne zadanie, które odnosi się do całej filozofii transcendentalnej – w jej ramach Kant chce poszukiwać absolutnych i wyłącznie apriorycznych źródeł istnienia w intelekcie struktury pojęć-kategorii, dzięki którym wszelka możliwa treść poznawcza (dana naoczność) jest ujmowana, określana i tym samym poznawana. Kant chce więc pytać o intelektualne źródło i pochodzenie apriorycznych pojęć intelektu i w tym kontekście rozważyć ich absolutne, to znaczy powszechne i ogólne zastosowanie²⁴.

Każde poznanie intelektualne, zdaniem Kanta, jest poznaniem za pomocą pojęć. Innymi słowy, intelekt nie ma żadnej innej możliwości poznania jakiegokolwiek treści empirycznej niż za pomocą pojęć, a więc za pomocą kategorii w poznaniu dyskursywnym²⁵. Zarazem poznanie intelektu w przeciwieństwie do poznania zmysłowego i naoczności nie jest poznaniem opartym o afekty (czyli treści pobudzające do poznania), lecz na czymś, co określa Kant jako funkcje (*Funktionen*). Co to znaczy? Według Kanta poznanie intelektualne jest łączeniem i przyporządkowaniem pojęciom treści poznawczej, co dzieje się w sposób spontaniczny (samorzutny) i w czym nie bierze udziału żadne „zewnętrzne” w stosunku do intelektu

²² KrV, A 65, B 89. Por.: *Kommentar zu Immanuel Kants...*, wyd. cyt., s. 46. Dłuższy komentarz do całości Kempa Smith'a: „A generic or abstract concept expresses common qualities found in each of a number of complex contents. It is itself a content. A category, on the other hand, is always a function of unity whereby contents are interpreted. It is not a content, but a form for the organisation of content. It can gain expression only in the total act of judging, not in any one element such as the discursive concept. But though the analogy drawn by Kant thus breaks down, his argument is continued in a new and very different form. It is no longer made to rest on any supposed resemblance between discursive and creative thinking, regarded as coordinate and independent activities. It now consists in the proof that the former presupposes and is conditioned by the latter. Through study of the understanding in its more accessible discursive procedure, we may hope to discover the synthetic forms according to which it has proceeded in its pre-logical activities. When we determine the various forms of analytic judgment, the categories which are involved in synthetic thinking reveal themselves to consciousness”, *A Commentary to Kant's...*, wyd. cyt., s. 178.

²³ KrV, A 65, B 90.

²⁴ KrV, A 66, B 91. Kant pisze: „Będziemy więc szukać czystych pojęć i śledzić je aż do ich pierwotnych zarodków i zaczątków w ludzkim intelekcie, w których tkwią w pogotowiu, aż wreszcie doprowadzone do pełnego rozwoju przy okazji [uzyskiwania] doświadczenia i przez tenże intelekt wyzwolone z przywiązanych do nich warunków empirycznych – zostaną przedstawione w całej swej oczywistości”, Ingarden, s. 108.

²⁵ Kant przeciwstawia w tym znaczeniu intelekt wszelkiemu innemu poznaniu opartemu na zdolności do „oglądania” (oglądu). Wskazuje, że można określić intelekt w odniesieniu do zmysłowości jako niezmysłową zdolność poznawczą. Nie jest on poznaniem intuicyjnym, lecz dyskursywnym. Zob. KrV, A 68, B 93. Por.: *A Commentary to Kant's...*, wyd. cyt., s. 179–180.

pobudzenie (afekcja)²⁶. Spontaniczność poznania intelektualnego opartego na stosowaniu pojęć (kategorii), jest więc pewną aktywnością ze strony intelektu i tym samym poznanie nie jest w pasywne-receptywne, ale jest oparte na aktywnym działaniu podmiotu poznającego za pomocą immanentnej i określonej struktury (schematu) kategorii. W dużym stopniu determinuje to cały proces poznawczy, ponieważ formalnie rzecz biorąc oparty jest on na aktywnym czynniku działania intelektu, czyli ujęciu danej treści poznawczej (naoczności) w ściśle określone formy-pojęcia w schemacie kategorii. Należy pamiętać jednak, że pojęcie nigdy nie odnosi się bezpośrednio do przedmiotu, ponieważ taka funkcja poznawcza przypisana jest tylko naoczności i zmysłowości. Pojęcie więc odnosi się bezpośrednio do innego pojęcia i w tym sensie poznanie intelektualne sprowadza się do zdolności wydawania sądów²⁷. Sąd zatem, to pośrednie poznanie przedmiotu i Kant przyjmuje, że w tym znaczeniu jest on „przedstawieniem przedstawienia przedmiotu”²⁸.

Całe poznanie, do którego zdolny jest intelekt, jest poznaniem za pomocą pojęć, a w konsekwencji, jest wydawanie sądów – sądziem (*Verstand*). Pojęcia w sądach jednoczą (łączą) pewne treści wyrażone za pomocą pojęć, stąd wszystkie sądy spełniają funkcję jednoczącą tego, co w sensie treści ujętej w pojęciach zawsze pozostaje rozdzielone. Pojęcia spełniające w sądach właściwe funkcje, to znaczy występujące jako elementy składowe sądu pełnią bardzo ważną rolę: odnoszą się bowiem formalnie do wszelkiej treści możliwego przedstawienia, które jako możliwe nie jest jeszcze określone. Kant wskazuje poprzez to, że w ramach analityki transcendentualnej istnieje całkowita zdolność wykrycia możliwych związków między pojęciami czystymi ugruntowanymi apriorycznie, które

²⁶ KrV, A 68, B 93. Zob. *Kommentar zu Immanuel Kants...*, wyd. cyt., s. 47.

²⁷ KrV, A 68, B 93. Warto zaznaczyć, że niemiecki termin *Verstand* w pełni wyraża ową zdolność do wydawania sądów, jako „rozsądek”, czyli to, co „roz-sądza”, wydaje sądy o tym, co przedmiotowo dane. W odniesieniu do polskiego odpowiednika niemieckiego terminu przyjętego przez Ingardena (ale Chmielowski w swoim przekładzie „Krytyki czystego rozumu” konsekwentnie tłumaczy *Verstand* jako rozsądek, zob. wstępne uwagi: Chmielowski, wstęp tłumacza, s. XXXV–XXXVI), czyli słowa „intelekt” można postawić wiele wątpliwości, o których zresztą pisze Ingarden, lecz należy być ostrożnym w krytykowaniu. Trzeba pamiętać, że sam Kant w „Krytyce...” w kilku miejscach przedstawia jako odpowiednik tradycyjnego łacińskiego terminu *intellectus*. Z kolei zapomniany (niesłusznie) jeden z pierwszych propagatorów filozofii Kanta G. I. Born w swoim przekładzie „Krytyki...” na łacinę używa innego terminu: *intelligentia*. Dla przykładu np. tytuły podrozdziałów i rozdziałów, księgi pierwszej „Analityki Transcendentualnej”: *De via inveniendorum purorum conceptuum omnium intelligentiae* (O myśli przewodniej [wiodącej do] odkrywania wszelkich czystych pojęć intelektu), *Viae transcendentualis inveniendorum purorum conceptuum intelligentiae omnium* (Transcendentualnej myśli przewodniej [wiodącej do] odkrywania wszystkich czystych pojęć intelektu), *De usu logico intelligentiae universe* (O logicznym używaniu intelektu w ogóle) *Immanuelis Kantii Opera ad philosophiam criticam. Volumen Primum, cui inest Critica Rationis Purae*. Latine vertit Fredericus Gottlog Born, Lipsae 1794, s. 64.

²⁸ KrV, A 68, B 93. Ingarden, s. 110.

to związki sprowadzające się ostatecznie do funkcji jednoczenia w sądach tego, co oddzielone przedmiotowo, ukazują możliwe relacje zachodzące między wszelkimi możliwymi przedmiotami, bez względu na to, jakie te przedmioty są lub mogą być²⁹. Kant proponuje, aby taką całościową strukturę formalnych powiązań sądów wyzbytych wszelkiej materialnej treści przedstawić według określonego schematu. Przede wszystkim należy dokonać ogólniejszego i wyczerpującego podziału sądów na cztery grupy i w ramach każdej z nich znaleźć trzy charakteryzujące grupę odmiany³⁰. Co do podziału na grupy, Kant mówi o czterech: po pierwsze: ilość sądu³¹ – stopień ogólności, bądź zakres sądu; po drugie: jakość sądu; po trzecie: struktura (stosunek) sądu oraz po czwarte: modalność sądu³².

Każda z tak ujętych grup sądów jest dodatkowo scharakteryzowana za pomocą elementów dookreślających. I tak w odniesieniu do zakresu (ilości) sądu mamy do czynienia z sądami ogólnymi, szczegółowymi i jednostkowymi. W odniesieniu do jakości sądu mówi się o sądach twierdzących, przeczących i nieskończonych. W przypadku struktury-stosunku sądu można wyróżnić sądy kategoryczne, hipotetyczne i rozłączone, a w odniesieniu do modalności sądu stwierdza się istnienie sądu problematycznego, asertorycznego i apodyktycznego³³. Tak zarysowany schemat sądów odpowiada funkcji intelektu polegającej na łączeniu (jednoczeniu) pojęć i tym samym struktura ta w pełni wyczerpuje zdolność (możliwość) intelektu w procesie sądenia-wydawania sądów, co ostatecznie wyznacza zdolności poznawcze intelektu.

²⁹ KrV, A 69, B 94. Cohen podsumowuje: „Die Mittelbibrkeit besteht sonach in der Zusammenziehung von Vorstellungen in eine Einheit. ‘Alle Urteile sind demnach Funktionen der Einheit unter unseren Vorstellungen’”, *Kommentar zu Immanuel Kants...*, wyd. cyt., s. 47; por. dłuższy wywód Kempa Smith’a: *A Commentary to Kant’s...*, wyd. cyt., s. 182–184.

³⁰ Istnieje terminologiczny problem dotyczący owego podziału sądów. Kant pisze: „Wenn wir von allem Inhalte eines Urteils überhaupt abstrahieren, und nur auf die bloße Verstandesform darin Acht geben, so finden wir, daß die Funktion des Denkens in demselben unter vier Titel gebracht werden könne, deren jeder drei Momente unter sich enthält. Sie können füglich in folgender Tafel vorgestellt werden”, KrV, A 70, B 95. Używa więc terminów *Titel*, oraz *Momente*. Ani pojęcie „tytuł sądu”, ani pojęcie „moment sądu” nie są w języku polskim czytelne (podobnie zresztą w języku niemieckim). Ingarden wyjaśnia w przypisie: „Zachuj je [owe terminy – J.S.] w tłumaczeniu, jakkolwiek użycie ich przez Kanta nie wydaje się odpowiednie ani instruktywne. Jaśniej można by powiedzieć, że zawiera w sobie cztery różne ogólne cechy, z których każda może być użyta za zasadę podziału sądów, a dopuszcza trzy różne momenty mogące stanowić bliższe jej określenie”, Ingarden, s. 111, przypis 2. Kieruję się sugestią Ingardena.

³¹ *Quantität der Urteile* – kolejna próbka terminologiczna Kanta. Zob. komentarz Ingardena: Ingarden, s. 111, przypis 3. Zob.: *A Commentary to Kant’s...*, wyd. cyt., s. 192; *Kommentar zu Immanuel Kants...*, wyd. cyt., s. 47–48.

³² KrV, A 70, B 95. Zob.: *A Commentary to Kant’s...*, wyd. cyt., s. 192–194; *Kommentar zu Immanuel Kants...*, wyd. cyt., s. 48.

³³ KrV, A 71–76, B 96–101.

Kant wskazując na różnicę między logiką ogólną, a logiką transcendentalną, rozumiał ją w tym znaczeniu, że pierwsza logika (logika ogólna) abstrahuje od wszelkiej przedmiotowej treści poznawczej i w tym sensie jest logiką formalną (dotyczącą tylko formy), analizującą same pojęcia. Z kolei logika transcendentalna uwzględnia treść poznawczą zaczerpniętą z doświadczenia, dlatego czyste pojęcia analizowane i oddzielane (wydzielane) w jej ramach nie pozostają pojęciami pustymi, choć są pojęciami uzyskanymi *a priori*. Pytając o źródła takich czystych pojęć Kant stwierdza, że są one skutkiem syntezy przedstawień danych w naoczności i w tym znaczeniu logika transcendentalna pokazuje, że pojęcia nie powstają z przedstawień, lecz są skutkiem czystej syntezy przedstawień³⁴. Zatem kluczowym obszarem badań logiki transcendentalnej okazuje się opisanie mechanizmów działania owej syntezy. Tylko synteza daje bowiem w efekcie to, co w sensie ścisłym można nazwać poznaniem.

Proces pełnego poznania odbywa się zdaniem Kanta trójstopniowo. Najpierw, aby uruchomić wszelką procedurę poznawczą *a priori*, musi pojawić się różnorodność treści czystych naoczności (danych naocznych). Następnie, dokonuje się synteza owych różnorodnych treści czystych naoczności. Ma to miejsce w ramach wyobraźni. Kant zaznacza, że synteza ta nie jest jeszcze właściwym poznaniem, ponieważ synteza wyobraźni skutkuje jedynie uporządkowaniem różnorodnej treści naoczności. Poznanie pojawia się dopiero w momencie, gdy taka uporządkowana treść zostanie przyporządkowana pojęciom pełniącym rolę jednoczenia syntezy treści naocznej. Spójniowanie treści poznawczej jest niezbędne, ponieważ dopiero ono wprowadza jedność konieczną dla poznania czegokolwiek, a więc dopiero dzięki takiej jedności intelekt jest zdolny do poznania. Innymi słowy, intelekt poznaje wszelką treść wyłącznie za pomocą pojęć, które porządkują i klasyfikują to, co różnorodne w sensie przyjętej przez zmysłowość treści poznawczej (dane naoczne), umożliwiając intelektowi poznanie takiej przedmiotowej treści³⁵. Kant podkreśla, że funkcja, która daje jedność w sądach, daje również jedność pojęć, zatem analogicznie do czystej intelektualnej struktury sądów należy wydzielić (apriorycznie) czystą strukturę pojęć, którą można nazwać strukturą kategorii³⁶. Struktura kategorialna w pełni wyczerpuje wszelkie funkcje poznania intelektu, to znaczy, kategorie jako czyste pojęcia intelektu *a priori* odnoszą się do treści

³⁴ KrV, A 78, B 104. Zob.: *A Commentary to Kant's...*, wyd. cyt., s. 196–197; *Kommentar zu Immanuel Kants...*, wyd. cyt., s. 51–53.

³⁵ KrV, A 78, B 104. Zob.: *A Commentary to Kant's...*, wyd. cyt., s. 198.

³⁶ Kant posługuje się tu Arystotelesowskim terminem kategorii i do niego się odwołuje, choć zaznacza, że istnieje różnica w sposobie uzyskania schematu kategorii między nim a Stagirytą. Różnicę tę można by określić jako transcendentalną, to znaczy dla Kanta kategorie są uwarunkowane „podmiotowo” (apriorycznie), dla Arystotelesa przedmiotowo (aposteriorycznie).

naoczności występujących we wszelkich możliwych, wydawanych przez intelekt sądach³⁷. W tym znaczeniu można stwierdzić, że kategorie użyte w sądach w pełni wyczerpują władzę i zdolność poznawczą intelektu w stosunku do wszelkiej treści podmiotowej mającej swe źródło w naoczności. Tym samym są one wyznacznikiem granic poznawczych intelektu wskazując miarę jego władzy³⁸.

Struktura, niejako „siatka” kategorii, przedstawia się według Kanta następująco (w schemacie kategorii Kanta ujawnia się analogia do struktury sądów): najpierw ogólny podział na cztery grupy, to znaczy, na kategorię ilości, jakości, modalności i relacji (stosunku). Następnie w ramach każdej z tych grup Kant wydziela szczegółowe kategorie. Kategoria ilości mieści w sobie jedność, wielość oraz ogół. Kategoria jakości realność, ograniczenie i wykluczenie. Kategoria modalności jest ujęta przez Kanta dysjunktywnie i w jej ramach można wydzielić opozycyjne pary: istnienie – nieistnienie, możliwość – niemożliwość, oraz przygodność – konieczność. Ostatnia grupa kategorii relacji także ujęta jest dysjunktywnie jako zestawienie par: substancja – przypadłość, przyczyna – skutek, czynnik działający – przyjmujący działanie (Kant określa tę kategorię mianem wspólnoty)³⁹.

Struktura pierwotnych kategorii, które są czystymi pojęciami syntezy dokonywanej w poznaniu przez intelekt – i dodatkowo zawarte w tym intelekcie *a priori* – daje intelektowi zdolność do wszelkiego poznania i pomyślenia przedmiotu naoczności (przedmiotu „oglądanego”). Kant wskazuje, że ze względu na schemat (siatkę) takich kategorii intelekt określany jest w ogóle jako czysty i zdolny do „oglądania”. Przedstawiony zestaw czystych pojęć intelektu (struktury kategorii) wyprowadzony jest ze zdolności sądenia, czyli wydawania przez intelekt sądów, co zdaniem Kanta jest równoznaczne ze zdolnością do oceny i właściwego pozna-

³⁷ KrV, A 79, B 105. Zob. komentarz Cohena: *Kommentar zu Immanuel Kants...*, wyd. cyt., s. 50–51.

³⁸ KrV, A 79, B 105.

³⁹ Wskazany podział, a przede wszystkim użyta terminologia domaga się komentarza. Kompetentne uwagi podaje Ingarden w przypisie do tekstu *Krytyki czystego rozumu* (zob. Ingarden, s. 118, przypis 1). Odnosi się do tego także w komentarzu Kemp Smith, podkreślając różnice w stosunku do kategorii Arystotelesa: *A Commentary to Kant's...*, wyd. cyt., s. 196–198. W podsumowaniu pisze: „Aristotle's ten categories are enumerated by Kant in *Reflexionen*, p. 522, as: (1) substantia, accidens, (2) qualitas, (3) quantitas, (4) relatio, (5) actio, (6) passio, (7) quando, (8) ubi, (9) situs, (10) habitus; and the five post-predicaments as: oppositum, prius, simul, motus, habere. Eliminating quando, ubi, situs, prius, and simul as being modes of sensibility; actio and passio as being complex and derivative; and also omitting habitus (condition) and habere, as being too general and indefinite in meaning to constitute separate categories; we are then left with substantia, qualitas, quantitas, relatio, and oppositum. The most serious defect in this reduced list, from the Kantian point of view, is its omission of causality. It is, however, a curious coincidence that when substance is taken as a form of relatio, and oppositum as a form of quality, we are left with the three groups, quality, quantity, relation. Only modality is lacking to complete Kant's own fourfold grouping. None the less, as the study of Kant's *Reflexionen* sufficiently proves, it was by an entirely different route that Kant travelled to his metaphysical deduction”, tamże, s. 198.

nia przedmiotowego. Jeśli więc czyste pojęcia w pełni ujmują funkcję intelektu, to znaczy to, że ich zestaw musi być wyczerpujący, chociaż autor opisując je zaznacza, że ich schemat nie został zamknięty. Oznacza to mniej więcej tyle, że Kant pozostawił schemat kategorii otwarty i podatny na uzupełnienia.

W oczywisty sposób kategorie są zarazem pojęciami pierwotnymi – to od nich wywodzi się wszelka forma sądenia – myślenia intelektu (ze schematem sądenia są ściśle związane). Pozostają one źródłem dla innych wyprowadzonych z nich pojęć pochodnych pojawiających się w procesie intelektualnego poznania⁴⁰.

Odnosnie do tabeli czystych pojęć intelektu Kant zauważa, że cztery ogólne grupy klasycznych pojęć intelektu daje się podzielić na dwa typy pojęć, jedne kategorie (czyste pojęcia intelektu) odwołują się bowiem do treści przedmiotowej danej w naoczności czystej, bądź w empirycznej, dotyczą zatem poznawanych przedmiotów. Z kolei inne kategorie odnoszą się do relacji albo usytuowania przedmiotów względem siebie, lub też do relacji przedmiotów z intelektem. Kant pierwsze pojęcia określa jako kategorie matematyczne, zaś te pojęcia, które odnoszą się do relacji nazywa kategoriami dynamicznymi⁴¹.

Podział kategorii w ramach tych czterech grup (klas) jest specyficzny, mianowicie w każdym przypadku jedna kategoria jest wynikiem połączenia dwóch innych, to znaczy dwie kategorie tworzące dysjunktywny związek w rezultacie „tworzą” kategorię trzecią. Na przykład: kategoria ogółu jest rezultatem przyrównania do siebie kategorii jedności i wielości, z kolei kategoria ograniczenia jest wynikiem odniesienia do siebie kategorii realności i kategorii negacji. Podobnie w odniesieniu do kategorii wzajemnego oddziaływania zachodzącego między tym, co działa i tym, co działanie przyjmuje w grupie kategorii relacji, ponieważ jest ona rezultatem dwóch pierwszych z czterech grup kategorii. Także w przypadku relacji kategorii konieczność-przygodność wynika z połączenia w ramach modalności możliwości – niemożliwości i bytu – niebytu⁴². Należy jednak pamiętać, że każda uzyskana w ten sposób trzecia kategoria jest równie pierwotnym pojęciem intelektu, jak dwie pozostałe. Nie ma więc między kategoriami żadnej różnicy „ontycznej”, pod względem ważności, czy pełnionej funkcji. Trzecie kategorie są

⁴⁰ KrV, A 82, B 107. Kant nazywa je predykabiliami w przeciwieństwie do predykamentów: „Es sei mir erlaubt, diese reine, aber abgeleitete Verstandesbegriffe die *Prädikabilien* des reinen Verstandes (im Gegensatz der Prädikamente) zu nennen”.

⁴¹ KrV, B 110. Podział ten odnajdujemy tylko w wydaniu B. Kant zaznacza, że grupa kategorii matematycznych nie ma odpowiedników, jest więc grupą kategorii pojedynczych, podczas gdy kategorie dynamiczne to nic innego, jak zestaw dysjunktywów, ściśle ze sobą związanych pojęć. Zob.: *Kommentar zu Immanuel Kants...*, wyd. cyt., s. 50.

⁴² KrV, B 110–111. Zob.: „Die Kategorien heißen hier Elementarbegriffe des Verstandes. Sie werden in die zwei Klassen der ‘mathematischen’ und der ‘dynamischen’ Kategorien eingeteilt; ferner wird darauf hingewiesen, daß in jeder Klasse drei Kategorien seien”, *Kommentar zu Immanuel Kants...*, wyd. cyt., s. 50. Por.: *A Commentary to Kant's...*, wyd. cyt., s. 200.

wprawdzie rezultatem porównania dwóch innych kategorii, jednak zarazem podlegają w jednakowym stopniu z pozostałymi kategoriami aktowi intelektualnego działania w procesie poznawczym. Innymi słowy, wszystkie kategorie pełnią identyczną rolę w intelektualnym poznaniu i sposób ich „uzyskania” nie wpływa na jakość uzyskanego z ich zastosowaniem rezultatu poznawczego.

Kant przedstawia więc zwartą tablicę czystych pojęć intelektu (kategorii), które odpowiadają strukturze (tabeli) sądów intelektualnych i umożliwiają intelektowi wszelkie poznanie – „osądzanie” tego, co jest dane „przedmiotowo” w naoczności. Struktura kategorii proponowana przez Kanta jest nowa w stosunku do perypatetyckiej tradycji, choć odwołuje się zarazem do scholastycznego rozumienia pojęć „wykraczających” poza dziesięć kategorii Arystotelesa, czyli do pojęć transcendentálnych. W „Krytyce czystego rozumu” Kant odwołuje się do tej koncepcji (paragraf 12) przede wszystkim wskazując na tradycyjne (tomistyczne) scholastyczne transcendentalia, to znaczy na takie pojęcia konwertywne, które w sensie treści w pełni pokrywają się z pojęciem bytu. Są więc z nim zamienne. Kant pisze o tym tak: „W transcendentálnej filozofii starożytnych znajduje się jednak jeszcze jeden dział zawierający czyste pojęcia intelektu, które choć nie zaliczają się do kategorii, mają przecież zdaniem starożytnych uchodzić za aprioryczne pojęcia przedmiotów, ale w takim razie pomnożyłyby one ilość kategorii, co być nie może. Na pojęcia te wskazuje głośnie wśród scholastyków zdanie: *quodlibet ens est unum, verum, bonum*”⁴³. Autor zauważa więc problem apriorycznych, czystych pojęć intelektu (jak zaznacza), które odgrywają zasadniczą rolę w poznaniu, a jednocześnie pozostają „poza” strukturą kategorialną. Gdzie więc je „umieścić”? W odpowiedzi Kant dokonuje pewnej charakterystycznej zmiany w rozumieniu owych transcendentaliów. Ostatecznie bowiem stwierdza, że choć w tradycji używa się ich jako pojęć ponadkategorialnych, to znaczy takich, które zakresowo przekraczają strukturę kategorii (w tradycyjnym ujęciu Arystotelesa) i w tym sensie odnoszą się do bytu jako bytu, to jednak nie mają one transcendentnego charakteru i ostatecznie daje się je sprowadzić do struktury dziesięciu kategorii. Scholastycy przyjmowali, że są one konwertywne i zakresowo tożsame z bytem, ujętym jako taki, to znaczy z bytem jako bytem. Kant jednak odrzuca taki pogląd wskazując, że tradycyjne transcendentalia wcale nie istnieją oddzielnie, „poza” strukturą kategorii, lecz zawierają się z w przyjętej przez niego strukturze (tabeli) kategorii, to znaczy odnoszą się do grupy kategorii ilości: „Owe

⁴³ Ingarden, s. 122. KrV, B 113. Ingarden w przypisie i (s. 122) tłumaczy łacińską formułę *quodlibet ens est unum, verum, bonum* następująco: „Wszelki byt jest jeden, prawdziwy i dobry”. Z kolei Chmielowski tłumaczy: „Kaźde jestestwo jest jedno, prawdziwe, doskonałe”, jest to nieścisłe i niewłaściwe ujęcie transcendentaliów, ponieważ *ens* to w tradycji scholastycznej oczywiście „byt”, a nie jestestwo, z kolei *bonus* to „dobro”, a nie „doskonałość”, Zob. *Kommentar zu Immanuel Kants...*, wyd. cyt., s. 51.

rzekome transcendentne określenia rzeczy są tylko logicznymi postulatami i kryteriami wszelkiego poznania rzeczy w ogóle i dają mu za podstawę kategorię ilości, mianowicie jedności, wielości i ogółu⁴⁴. Kant odkrywa, że ich charakterem nie jest to, że odnoszą się bezpośrednio do rzeczy, co przyjmowano w tradycji scholastycznej (w ujęciu realizmu tomistycznego). Taki pogląd uważa za błędny, ponieważ, jego zdaniem, mają one wyłącznie formalną postać i odnoszą się wyłącznie do logicznej struktury tego, co stosowane jest w poznaniu. Transcendentalia są więc „logicznym postulatem każdego poznania”, a nie postulatem zakładanym w każdej poznanej rzeczy (realnym przedmiocie).

W myśli Kanta zachodzi zatem ważna zmiana w stosunku do tradycyjnego (scholastycznego) rozumienia transcendentaliów, gdyż podkreśla on nie ich przedmiotowy-realny charakter, lecz jedynie logiczną (formalną) funkcję w odniesieniu do procesu poznawczego, zwraca zatem uwagę na ich wyłącznie formalną rolę w procesie poznawczym, czyli na ich „funkcjonalność”, a nie przedmiotowy (realny) charakter. Według Kanta zatem tradycyjne transcendentalia tracą charakter apriorycznych pojęć przedmiotów (rzeczy), a są jedynie apriorycznymi formami czystych pojęć intelektu⁴⁵. Nie służą więc one uchwyceniu tego, co realne (bytu jako bytu), ale służą uzasadnieniu zgodności poznania w odniesieniu do samego siebie, to znaczy gwarantują, że poznanie jest prawdziwe, jako samo poznanie, pomijając całkowicie przedmiotowy charakter poznawczego procesu⁴⁶. Transcendentalia nie istnieją poza kategoriami, ani też nie „dopelniają” kategorii, lecz w nich się zawierają. Umożliwiają one tylko ustalenie zgodności poznania z samym sobą. Tabela Kantowskich kategorii wydaje się w tym sensie pełna, co gwarantuje jej powiązanie ze strukturą sądów.

Kant wyjaśniając w ramach analizyki transcendentalnej znaczenie czystych pojęć intelektu (kategorii) i przedstawiając ich strukturę, określa tym samym formalną strukturę poznawczą intelektu, z tym że owa struktura kategorii ma podmiotowy charakter, choć w procesie poznawczym kategorie zawsze wypełnione są

⁴⁴ „Diese vermeintlich transcendentale Prädikate der *Dinge* sind nichts anders als logische Erfordernisse und Kriterien aller *Erkenntnis* der *Dinge* überhaupt, und legen ihr die Kategorien der Quantität, nämlich der *Einheit*, *Vielheit* und *Allheit*“, KrV, B 114. Cytuję w przekładzie Ingardena: Ingarden, s. 122.

⁴⁵ Zob. początek paragrafu 12 (KrV, B 113). Por. KrV, B 114–115. Por.: *A Commentary to Kant's...*, wyd. cyt., s. 221–222.

⁴⁶ Znamienne jest ostatnie zdanie tego paragrafu 12: „Also wird durch die Begriffe von Einheit, Wahrheit und Vollkommenheit die transzendente Tafel der Kategorien gar nicht, als wäre sie etwa mangelhaft, ergänzt, sondern nur, indem das Verhältnis dieser Begriffe auf Objekte gänzlich bei Seite gesetzt wird, das Verfahren mit ihnen unter allgemeine logische Regeln der Übereinstimmung der Erkenntnis mit sich selbst gebracht“, KrV, B 116, („A więc transcendentalnego zestawienia kategorii nie uzupełnimy pojęciami jedności, prawdziwości lub zupełności – tak jak gdyby miało ono pewne braki – lecz tylko przy całkowitym pominięciu stosunku tych pojęć do przedmiotów, poddajemy posługiwaniu się nimi ogólnym prawidłom zgodności poznania z samym sobą”, Ingarden, s. 123).

przedmiotową, wywodzącą się z naoczności treścią. To gwarantuje ich prawdziwość i wartość samego procesu poznawczego, ponieważ kategorie swój właściwy charakter poznawczy spełniają tylko wtedy, gdy ujmują przedmiotową treść naoczności. Niemniej sam proces poznawczy spełnia jeszcze pewne formalne warunki poprawności, obejmujące także właściwe przypisanie przedmiotowości kategoriom przez intelekt w procesie poznawczym, co Kant nazywa dedukcją czystych pojęć intelektu.

Przede wszystkim dedukcja czystych pojęć intelektu ujmuje tylko i wyłącznie proces poznawczy w znaczeniu *de iure*, a nie *de facto*. Znaczy to tyle, że Kanta interesuje jedynie wskazanie na prawidła (zasady), dzięki którym dochodzi do określonego przypisania kategorii przedmiotom, a nie zależy mu na badaniu faktycznego stanu zachodzenia tego zjawiska. Ten ważny postulat pozwala autorowi wskazać, czym jest transcendentalna dedukcja: „...wyjaśnienie sposobu, w jaki pojęcia mogą *a priori* odnosić się do przedmiotów, nazywam ich transcendentalną dedukcją i odróżniam ją od dedukcji empirycznej, która pokazuje sposób, w jaki pojęcia uzyskujemy w doświadczeniu i z zastanowienia się nad nimi...”⁴⁷. Dedukcja więc ma dwojaki charakter: jest empiryczna, kiedy odwołuje się do doświadczenia i transcendentalna, kiedy bada warunki apriorycznego odnoszenia się czystych pojęć intelektu (kategorii) do przedmiotów. Obie dedukcje spełniają zatem inne funkcje, co przekłada się na ważny wniosek, mianowicie, że kategorie intelektu same z siebie nie zmieniają żadnych warunków (zasad) ukazywania się przedmiotów w naoczności. Kant podkreśla, że tym samym przedmioty są niezależne (jako przedmioty poznania) od jakiegokolwiek funkcji intelektu i intelekt nie zawiera w sobie *a priori* warunków ich pojawienia się w naoczności. W rezultacie istnieje potrzeba uzasadnienia przedmiotowej ważności podmiotowych warunków poznania i ogólniej mówiąc, myślenia, Kant zaznacza bowiem, że zjawiska mogą być dane w naoczności bez jakiegokolwiek koniecznego działania intelektu⁴⁸. Autor w ramach dedukcji transcendentalnej będzie więc poszukiwał warunków zgodności intelektualnych pojęć *a priori* i przedmiotowej treści naoczności⁴⁹.

⁴⁷ KrV, A 83, B 117. Zob.: *Kommentar zu Immanuel Kants...*, wyd. cyt., s. 52; *A Commentary to Kant's...*, wyd. cyt., s. 218–220. Por.: P. Guyer, *The Deduction of the Categories. The Metaphysical and Transcendental Deductions*, [w:] *The Cambridge Companion to Kant's Critique of Pure Reason*, ed. by P. Guyer, Cambridge 2010, s. 119.

⁴⁸ KrV, A 89, B 122. Warto podkreślić, że inaczej jest w zmysłowości, gdyż tam podmiotowe warunki – naoczne formy zmysłowości czasu i przestrzeni warunkują pojawienie się treści przedmiotowej. Zob. KrV, A 90, B 123. Por.: *Kommentar zu Immanuel Kants...*, wyd. cyt., s. 52; *A Commentary to Kant's...*, wyd. cyt., s. 222. Por.: K.P. Winkler, *Kant, the Empiricists and the Enterprise of Deduction*, [w:] *The Cambridge Companion to Kant's Critique of Pure Reason*, wyd. cyt., s. 58–59.

⁴⁹ Trzeba pamiętać – o czym było wcześniej – o ścisłym związku formalnych kategorii z naturalną treścią przedmiotową.

Dedukcja czystych pojęć intelektu sprowadza się do ukazania możliwości poznania w ogóle, a mówiąc ściśle, określenia apriorycznych warunków możliwości doświadczenia. Zarazem jednak dokładne określenie jej istoty sprawia trudność, ponieważ Kant nieco inaczej ujął transcendentálną dedukcję w dwóch wydaniach „Krytyki czystego rozumu”. Jednak w obu wersjach pozostaje niezmienna przesłanka, która określa, czym jest dedukcja jako taka. Jest ona mianowicie syntezą-powiązaniem w ramach struktury czystych pojęć intelektu tego, co przedmiotowo prezentuje się intelektowi jako różnorodne. W tym sensie główną osią rozważań nad dedukcją transcendentálną czystych pojęć intelektu (kategorii) pozostaje jedność syntezy apercpcji⁵⁰.

W wydaniu A⁵¹ problem dedukcji jest podzielony na dwa zagadnienia, mianowicie najpierw zastanawia się Kant nad tym, co stanowi aprioryczne podstawy (zasady) możliwości doświadczenia, a więc pyta, jak w ogóle *a priori* doświadczenie jest możliwe. W drugiej części rozważań przechodzi Kant do opisanego relacji zachodzącej między intelektem a przedmiotem w ogóle i w tym sensie stara się wskazać aprioryczne warunki możliwości poznania przedmiotów w ogóle. Punktem wyjścia dla autora jest to, że aprioryczne pojęcie musi się odnosić do doświadczenia, ponieważ gdyby tak nie było, wówczas nie miałyby ono żadnej treści, to znaczy byłoby pojęciem pustym lub co najwyżej czymś, co Kant nazywa *logische Form zu einem Begriff* – logiczną formą jakiegoś pojęcia⁵². W takim rozumieniu pojęcie jako logiczna forma pełniłoby wyłącznie formalną funkcję „określenia” pojęcia, lecz samo nie byłoby pojęciem we właściwym znaczeniu tego, co może być przez intelekt pomyślane. Kant zamierza za pomocą tego wskazać, że pojęcie tylko wtedy jest pojęciem, to znaczy służy przemyśleniu (rozsądzaniu – zobacz znaczenie terminu *Verstand*) czegoś, gdy odnosi się do doświadczenia, bowiem wyłącznie doświadczenie udziela pojęciu „materialnej” przedmiotowej treści, która łączy się

⁵⁰ Zob.: *Kommentar zu Immanuel Kants...*, wyd. cyt., s. 54; *A Commentary to Kant's...*, wyd. cyt., s. 222–223. Warto zaznaczyć, że Chmielowski tekst wydania A odnoszący się do omawianej tu dedukcji umieszcza osobno w dodatku do przekładu. Zob. Chmielowski, s. 682–696.

⁵¹ Wydaje się, że w wydaniu B Kant zarzucił pomysł przedstawienia struktury dedukcji, który zarysował w wydaniu A, co może sugerować ewolucję poglądu dotyczącego rozumienia i znaczenia dedukcji dla całego systemu poznania. Pomijam tę kwestię i odwołuję się tylko do analiz z wydania A. Porównanie i wskazanie różnic w rzezonym zagadnieniu domaga się bowiem osobnego porównawczego studium.

⁵² KrV, A 95. Jest pewien problem z dokładnym oddaniem w języku polskim wyrażenia użytego tu przez Kanta. Sygnalizuje go Ingarden w przypisie nr 1. Pisze następująco: „W myśl sensu oryginału trzeba by bowiem powiedzieć ‘forma na pojęcie’, co po polsku brzmi dziwacznie. Chmielowski tłumaczy ‘formą dla jakiegoś pojęcia’, co nie wydaje mi się trafne”, Ingarden, s. 132, przypis 1. Przywołany Chmielowski przekłada następująco: „Pojęcie *a priori*, któreby się do niego [możliwego doświadczenia – J.S.] nie odnosiło, byłoby jeno logiczną formą dla jakiegoś pojęcia, lecz nie pojęciem samem, przez któreby coś zostało pomyślane”, Chmielowski, s. 682.

z jego formalnym znaczeniem⁵³. Kant stwierdza tym samym, że wytwarzane czy-
sto *a priori*, czyli samą mocą intelektu (rozumu) pojęcie, nie odnosi się do żadnego
przedmiotu, to znaczy nie jest wypełnione żadną przedmiotową treścią, i w ta-
kiej sytuacji traci wartość jako pojęcie służące poznaniu jakiejś przedmiotowości
danej w naoczności, w rezultacie nie może być aprioryczną podstawą możliwości
doświadczenia⁵⁴.

Jaki wniosek płynie z tych rozważań? Przede wszystkim chcąc odpowiedzieć
na pytanie, jak są możliwe czyste pojęcia intelektu, należy zbadać jakie są wa-
runki i podstawy możliwości doświadczenia, ponieważ pomimo że czyste pojęcia
nie mają w sobie nic empirycznego, czyli abstrahują od wszelkiego doświadczenia,
to jednak jedynie pod warunkiem odnoszenia się do doświadczenia nabierają swego
właściwego znaczenia. Kant szuka więc koniecznego związku między myśleniem
o czymś a przedmiotową treścią tego, co się myśli, a czego uzyskanie jest możliwe
wyłącznie na drodze odniesienia do doświadczenia. Zdaniem autora warunek taki
spełniają tylko kategorie, ponieważ jak pisze: „Te pojęcia, które *a priori* zawie-
rają czyste myślenie przy każdym doświadczeniu, znajdujemy w kategoriach”⁵⁵.
Przekład tego fragmentu sprawia duże kłopoty, ponieważ uwzględniając specyfikę
języka niemieckiego w pełni dopuszczalne są dwa równoważne przekłady, które
jednak za każdym razem akcentują pewien inny aspekt interpretacyjny. Można
bowiem uznać, że kategorie to pojęcia *a priori* zawierające w sobie czyste my-
ślenie przy każdym doświadczeniu, które jest ich udziałem. Zatem w takim ro-
zumieniu, czyste myślenie zawarte jest w kategoriach *a priori* i wtedy stosuje
się do wszelkiego doświadczenia. Z przywołanego fragmentu można jednak wy-
snuć nieco inne rozumienie kategorii, które nie będą zawierały w sobie *a priori*
czystego myślenia, lecz owo czyste myślenie zawarte będzie w każdym doświad-
czeniu, którego kategorie jako pojęcia są udziałem⁵⁶. W jednym więc przypadku
to kategorie są pojęciami *a priori* zawierającymi czyste myślenie, w drugim, tak
nie jest, a czyste myślenie zawarte jest w doświadczeniu, w którym kategorie
biorą udział.

⁵³ Związek czystego pojęcia w intelekcie z treścią doświadczenia w naoczności wskazany został już wcześniej. Teraz Kant go precyzuje.

⁵⁴ Kant uznaje, że w taki sposób naturalne czyste *a priori* pojęcia sprowadzają się ostatecz-
nie do idei czystego rozumu (*Vernunft*) i ich rola w poznaniu jest wyłącznie regulatywna. Zob.
KrV, A 95. Nieco dalej (KrV, A 96) Kant próbuje wyjaśnić, jak jest możliwe wytworzenie ta-
kich czystych pojęć, które nie mają żadnej przedmiotowości: „Jeżeli zaś raz już posiadam czyste
pojęcia intelektu, to mogę też z pewnością wymyślić sobie przedmioty, które być może są niemoż-
liwe, a być może są wprawdzie same w sobie możliwe, ale nie mogą być dane w doświadczeniu”,
Ingarden, s. 132. Zob.: *A Commentary to Kant's...*, wyd. cyt., s. 236–237.

⁵⁵ „Diese Begriffe nun, welche a priori das reine Denken bei jeder Erfahrung enthalten, finden
wir an den Kategorien”, KrV, A 97.

⁵⁶ Kieruje się tu wywodami Ingardena. Zob. Ingarden, s. 133, przypis 1.

Bez względu na to, jakie rozstrzygnięcia przyjmujemy, można jednak założyć, że intencją Kanta jest utożsamienie czystych pojęć i kategorii, kategorie bowiem uzyskane przy każdym doświadczeniu (nie można niczego doświadczyć bez kategorii, zaś same kategorie nigdy nie wykraczają poza obszar doświadczenia) są warunkiem wprowadzającym czyste myślenie do doświadczenia jakiegoś przedmiotu, dlatego też Kant uzupełniając wcześniejsze zdanie stwierdza, że owe pojęcia „odnajdujemy w kategoriach” – *finden wir an den Kategorien*⁵⁷. Jeżeli więc można uzasadnić przedmiotową ważność kategorii – a zdaniem Kanta czyni się tak za pomocą udowodnienia, że przedmiot może być pomyślany wyłącznie za pomocą kategorii – to w rezultacie można już mówić o dedukcji czystych pojęć intelektu.

W procesie poznawczym pewną samodzielną rolę odgrywa jeszcze intelekt. Intelekt ma w sobie zawartą zdolność jednoczenia-syntetyzowania tego, co jako przedstawienie jawi się autonomicznie, jako oddzielone i różne od innego przedstawienia⁵⁸. Jednoczenia-syntetyzowania nie sposób wynieść z uzasadnienia przedmiotowej ważności kategorii, zarazem zaś pozostaje w równym stopniu z kategoriami warunkiem wszelkiego poznania. Kant pisze, że: „Gdyby każde poszczególne przedstawienie było całkiem obce innemu przedstawieniu, jakby izolowane i oddzielone od niego, to nie powstałoby nigdy nic takiego jak poznanie, które jest całością porównywanych i powiązanych ze sobą przedstawień”⁵⁹. Zatem, to co w zmysłach zawiera w swej naoczności wiele elementów, różni się i jest oddzielone, rolę zaś poznania musi być unifikacja i sprowadzenie do jedności tego, co u swoich podstaw jest zróżnicowane i mnogie. Kant stara się wydobyć te czynniki, które do takiej syntezy jednoczącej prowadzą, zaznaczając że w poznaniu intelekt poza odbiorczym (pasywnym) działaniem, polegającym na przyjmowaniu i określaniu treści naoczności pełni jeszcze rolę aktywną, nazywaną przez Kanta spontanicznością (samorzutnością) poznania. Dzięki spontaniczności intelekt jest w stanie ująć w całość – zjednoczyć różnorodną treść poznawczą i tylko to umożliwia ostateczne (właściwe) przedmiotowe poznanie.

⁵⁷ Spór dotyczy użytego tu przez Kanta słówka *an*. Czyste pojęcia raczej nie mogą zawierać się w kategoriach, gdyż wtedy musiałyby się od nich różnić i dodatkowo niejako „wpływać” do nich z zewnątrz. Jedyną drogą do takiej interpretacji jest przyjęcie założenia, że czyste myślenie *a priori* zawarte jest w doświadczeniu, a więc tym samym uznanie za właściwe drugiego możliwego tłumaczenia zdania Kanta. Taką drogą idzie w swym przekładzie na język angielski Kemp Smith: „The concepts which thus contain a priori the pure thought involved in every experience, we find in the categories”, *Immanuel Kant's Critique of Pure Reason*, trans. by N. Kemp Smith, London 1929, s. 130. Podobnie tłumaczy na francuski Jules Barni: „Or ces concepts qui contiennent a priori la pensée pure dans chaque expérience, nous les trouvons dans les catégories”, E. Kant, *Critique de la raison pure*, trad. de J. Barni, Paris 1976, s. 642.

⁵⁸ KrV, A 97.

⁵⁹ KrV, A 97. Ingarden, s. 133.

W obrębie takiej spontaniczności poznania zachodzi potrójna synteza: różnorodna treść przedstawień jest ujmowana w naoczności przez intelekt i zarazem w tej naoczności modyfikowana, intelekt jest zdolny przeprowadzić syntezę odtworzenia-reprodukcji przedstawienia w wyobraźni oraz ostatecznie treść przedstawienia może zostać rozpoznana w pojęciu⁶⁰. Zdaniem Kanta ujmowane w naoczności odtworzenie w wyobraźni i rozpoznanie w pojęciu „...naprowadzają nas na trzy podmiotowe źródła poznania, które umożliwiają, nawet sam intelekt, a przezeń i wszelkie doświadczenie jako empiryczny wytwór intelektu”⁶¹. Wszystkie podmiotowe źródła poznania można określić jako syntezę, ponieważ spełniają specyficzną rolę „wiązań”-łączenia tego, co różnorodne w pewną jedność.

Kant zaznacza zarazem, że wszelkie przedstawienia jako modyfikacje umysłu przynależą do zmysłu wewnętrznego. Wynika z tego, że wszelkie ludzkie poznanie bez względu na to, jakie byłoby jego źródło, musi podlegać temu, co warunkuje zmysł wewnętrzny, a czymś takim jest czas. Innymi słowy, ludzkie poznanie jest uwarunkowane czasowo, podlega ono uporządkowaniu, zjednoczeniu-związaniu i zrelacjonowaniu. Jeśli więc poznanie jest różnorodne, to w ramach czasowości zostaje ujęte w pewną całość, w ramach której funkcjonuje porządek, ten zaś z kolei wykazuje wzajemne odniesienie do siebie wszystkich jego różnorodnych członów, czyli poszczególnych poznań⁶². Ten warunek czasowego ujęcia przez intelekt wszystkiego, co poznaje jest ważny, ponieważ naoczność zawsze zawiera coś, co jest różnorodne i bez możliwości czasowego ujmowania przedstawienia jako doznań (czegoś odczuwanego – *Eindrücke*), pojawiających się kolejno w następstwie czasowym, intelekt nie byłby w stanie w ogóle uchwycić przedstawiającej mu się treści naoczności. To uchwycenie jest uchwyceniem jedności (bezwzględnej) każdego przedstawienia, które jest zawarte w jednym momencie

⁶⁰ KrV, A 97. Cohen pisze: „Als solche werden drei Arten der Synthesis unterschieden, welche ihrerseits der Synopsis des Sinnes entgegengestellt wird. Aber auch hierbei wird von diesen vier Nummern gesagt, daß sie nur mehr vorzubereiten als zu unterrichten haben. Die erste Art ist die der Synthesis der Apprehension in der Anschauung. Dem Mannigfaltigen tritt hier die Einheit der Anschauung entgegen, die von der absoluten Einheit als in einem Augenblick enthalten, unterschieden wird. Zur Einheit gehört Durchlaufen und Zusammennehmung, welche Handlung ich die Synthesis der Apprehension nenne. Die zweite Art der Synthesis ist die der, Reproduktion in der Einbildung. Die Reinheit dieser Synthesis beruht auf ihrer Unterscheidung von der psychologischen Verknüpfung, in der sich die Vorstellungen vergesellschaften. Die reine Reproduktion bezieht sich nicht auf dieses bloße Spiel unserer Vorstellungen, sondern sie beruht auf dem Prinzip der Reproduzibilität der Erscheinungen. Sie wird im letzten Satz dieser Darlegung das transscendentale Vermögen der Einbildungskraft genannt. Sonst aber wird hier von dieser Einbildungskraft nichts weiter gesagt. Die dritte Synthesis ist die der Recognition im Begriffe. Der Begriff weist schon im Worte auf das eine Bewußtsein hin; in ihm ist der Gegenstand gegründet”, *Kommentar zu Immanuel Kants...*, wyd. cyt., s. 64–65.

⁶¹ Zob. KrV, A 97–98. Ingarden, s. 134. Zob.: *A Commentary to Kant's...*, wyd. cyt., s. 227–228. Por.: P. Guyer, *The Deduction of the Categories...*, wyd. cyt., s. 130.

⁶² KrV, A 99.

czasowym (w jednej chwili)⁶³. Aby więc – twierdzi Kant – z różnorodności powstała wychwytywalna przez intelekt jedność naoczności, to musi pojawić się możliwość kolejnego wychwytywania pojedynczych przedstawień w kolejności następstwa czasowego i dopiero po przejściu takiego szeregu intelekt jest zdolny do zsyntezowania poszczególnych czasowo ujętych przedstawień w całość, to znaczy, jest zdolny do sprowadzenia ich do czegoś jednego. Kant nazywa to działanie „syntezą ujmowania”, co oznacza „syntezę dokonującą się w naocznym ujmowaniu pewnej różnorodności”⁶⁴. Kant wyjaśnia dalej: „Czynność tę nazywam syntezą ujmowania, ponieważ jest ona skierowana wprost na naoczność, która dostarcza wprawdzie czegoś różnorodnego, ale nie może bez dokonującej się przy tym syntezy nigdy uzyskać go jako takiego, a to jako zawartego w jednym wyobrażeniu”⁶⁵. Różnorodność musi zatem być ujęta w jednym przedstawieniu, a to możliwe jest tylko pod warunkiem dokonania w naoczności syntezy tego, co różnorodne.

Dzieje się tak oczywiście w odniesieniu do tego, co empiryczne, ale Kant zauważa, że nie tylko. Takiej syntezy ujęcia w naoczności należy dokonać także w odniesieniu do przedstawień nieempirycznych, to znaczy w odniesieniu do tego, co jawi się *a priori*. Kant zaznacza, że bez takiej możliwości nie byłoby dwóch czystych *a priori* danych form naoczności – czyli czasu i przestrzeni. Tym samym synteza ujmowania różnorodności w obszarze naoczności ma dwie postacie: jedną, odnoszącą się do empirycznych przedstawień i drugą, aprioryczną, odnoszącą się do nieempirycznych przedstawień. Taka synteza nazywana jest przez Kanta czystą syntezą ujmowania⁶⁶. Dzięki tej syntezie uzyskana jest „spójność” procesu poznawczego, co ostatecznie odwołuje do czynnika jednoczącego, obecnego w każdej czynności poznawczej, a zarazem ustanawiającego jego jedność. Tym czynnikiem jest pewien przejaw samoświadomości poznawczej, stanowiącej zawsze „jednakowy” i niezmienny element każdego różnorodnego w sensie treści poznania. Jedność apercpcji jest więc zapewniona dzięki świadomości podmiotu poznającego, co gwarantuje formalnie ważność i poprawność procesu poznawczego.

⁶³ KrV, A 99. Zob.: *Kommentar zu Immanuel Kants...*, wyd. cyt., s. 68.

⁶⁴ Jest to wyrażenie Ingardena: „Rzeczowo byłoby lepiej powiedzieć: syntezą dokonującą się w naocznym ujmowaniu różnorodności, o to bowiem właściwie tu chodzi. Lecz niepodobna tak przekształcić sposobu wyrażania się Kanta”, Ingarden, s. 135, przypis 2. Chmielowski omawianą tu syntezę nazywa „syntezą ujęcia”. Zob. Chmielowski, s. 685.

⁶⁵ „Handlung ich die Synthesis der Apprehension nenne, weil sie gerade zu auf die Anschauung gerichtet ist, die zwar ein Mannigfaltiges darbietet, dieses aber als ein solches un zwar in einer Vorstellung enthalten niemals ohne eine dabei vorkommende Synthesis bewirken kann”, KrV, A 99. Zdanie to nastęrcza wiele trudności, jest bowiem nie do końca jasne. Zob. Ingarden, s. 135, przypis 3.

⁶⁶ KrV, A 100. Zob.: *Kommentar zu Immanuel Kants...*, wyd. cyt., s. 65.

The conditions of the possibility of finite knowledge in Kant's theory

Summary

This article is an attempt at a description in support of “The Critique of Pure Reason” – Kantian conception of finite cognition and its conditions. In reference to cognition, the fundamental question set by Kant concerned the conditions of its possibility. The formulation of conditions of every possible cognition as the cognition finite in its nature is analyzed as the cognition which possesses two sources: intuition and intellect. According to Kant, the finite cognition concerns exclusively man and critique of such cognition depends on the determination of subjective conditions of finite cognition, which means it concerns answers to two questions. Firstly, what are the conditions of the finiteness of human cognition. Secondly, what it concerns in the objective sense of thing. It needs to be kept in mind that Kant is not interested the perfection of such cognition because it should be established with a definition. The man in a natural way is able to use cognitive instruments suitable for his nature and according to them he creates and forms objective content which prosecutes to him “from the outside” (from experience with the help of senses) as cognitive content, the final result is knowledge.

Key words: possibility, finite knowledge, Kant, definition

Słowa kluczowe: możliwość, poznanie skończone, Kant, definicja

Bibliografia

- A Commentary to Kant's 'Critique of Pure Reason'* by N. K. Smith. London 1918.
- Immanuel Kant's Critique of Pure Reason*, trans. by N. Kemp Smith, London 1929.
- Immanuel Kants Kritik der reinen Vernunft*. Hrsg. E. Adickes. Berlin 1889.
- Immanuelis Kantii Opera ad philosophiam criticam. Volumen Primum, cui inest Critica Rationis Purae*. Latine vertit Fredericus Gottlog Born, Lipsae 1794.
- Kant E., *Critique de la raison pure*, trad. de J. Barni, Paris 1976.
- Kant I., *Krytyka czystego rozumu*, przeł. P. Chmielowski, Warszawa 1904.
- Kant I., *Krytyka czystego rozumu*, przeł. R. Ingarden. Kęty 2001.
- Kommentar zu Immanuel Kants Kritik der reinen Vernunft* von H. Cohen, Leipzig 1907.
- The Cambridge Companion to Kant's Critique of Pure Reason*, ed. by P. Guyer, Cambridge 2010.

dr hab. Jacek Surzyn pracuje na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach